



KRAKOWA

Nasza waluta a produkcja

„Każda złotówka, dana pracownikowi, musi mieć tę samą wartość co obecnie, nie zaś wartość niższą”. Oto słowa z komunikatu o pierwszych uchwałach Mieszanej Komisji Płac.

Już nie raz kierownicy naszej gospodarki narodowej wskazywali, że oparcie naszej waluty, na pracy maszyny drukarskiej grozi nieuchronnym chaosem, którego najlepszym wykładnikiem i mianownikiem jest słowo — inflacja. Dlatego podstawowym warunkiem powodzenia planu odbudowy Polski jest utrzymanie zaufania do złotego wśród społeczeństwa.

Wartość waluty polega w Polsce na produkcji przemysłowej i rolniej. Każdy wzrost produkcji, wzmacnia walutę. Wraz ze wzrostem produkcji wzrasta także obrót towarowy i obrót pieniężny. To zjawisko, dopiero warunkuje i uzasadnia dalszą emisję banknotów i pracę maszyny drukarskiej.

Niekiedy ludzie pytają, kiedy wartość złotego będzie równa przedwojennej. Ma się rozumieć, że tęsknoty swoje wiążą ludzie z wyższym standardem życiowym. Umotywowanie logiczne — wzmocnienie się wartości złotego potęguje nabywczą szerokość mas społeczeństwa, tym samym rośnie popyt. To zjawisko z kolei powoduje dalsze wzmaganie się życia gospodarczego.

Właściwie po wyzwoleniu nie zaobserwowaliśmy w Polsce impasu gospodarczego. Jeśli tak się stało i tak się dzieje, to do zawdzięczenia to mamy służnej polityce walutowej naszego rządu. Wyszło się z założenia, że gospodarować trzeba z obliczeniem na przyszłość, a nie tylko na dziś. Gospodarka musi uzupełniać politykę demokracji ludowej. Bez planowania nie można mówić o nowej formie demokracji w Polsce.

Człowieka pracy interesują praktyczne skutki polityki gospodarczej. Mimo poprawy, człowiek ten dalej łaknie pieniędzy i jeszcze niezbyt szybko się całkowicie nasyci. Trzeba pamiętać, że

społeczeństwo ma do odrobienia zubożenie spowodowane przez pięć lat okupacji. Niemożliwością fizyczną jest zaleczenie ran w przeciągu roku, dwu lat, czy trzech.

Wzrost wartości pieniądza będzie na-

stępował stopniowo. Równomiernie do tego będzie wzrastał dobrobyt mas pracujących, widoczny w spotęgowanej sile kupna.

A gwarantem tego wszystkiego jest ciągle wzmaganie się produkcji.

PERFIDIA ALBIONU

LONDYN (PR). Brytyjska partia komunistyczna wydała oświadczenie, w którym domaga się od rządu natychmiastowego wycofania wojsk z Basry i zaprzestania mieszania się do polityki wewnętrznej Iranu. Oświadczenie stwierdza, że wysłanie wojsk indyjskich do Basra jest otwartym zagrożeniem niepodległości Iranu i jest krokiem czysto imperialistycznym, czynionym na korzyść wielkiego monopolu naftowego, skierowanym przeciwko wolności narodu małego.

Ambasador Iranu w Stanach Zjednoczonych oświadczył, że obecne trudności między Iranem i Anglią powinny być załatwione na drodze bezpośrednich pertraktacji.

Równocześnie podkreślił, że rząd Persji złożył protest u rządu W. Brytanii w sprawie wysłania wojsk hinduskich na teren Basry. Rząd brytyjski twierdzi, iż uczynił to, aby uchronić interesy Brytyjczyków i Arabów w Iranie, lecz rząd irański czuje się w zupełności na siłach by utrzymać porządek w swym kraju. Anglia w obawie o los swych obywateli powinna była zwrócić się do rządu irańskiego o udzielenie im ochrony. Wszystkie kwestie, powstałe między towarzystwami angielskimi a rządem irańskim powinny być załatwione bezpośrednio między tymi dwoma zainteresowanymi stronami bez interwencji Londynu czy kogokolwiek innego.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Trygwe Lie opuścił Europę

LONDYN (BBC). Generalny sekretarz Narodów Zjednoczonych Trygwe Lie opuścił Londyn udając się drogą powietrzną do Ameryki. W czasie pobytu w Europie odwiedził on szereg stolic państw europejskich i wziął ponadto udział w posiedzeniach rady UNRRA w Genewie.

Uniewinnienie dowódcy włoskiego z Albanii

RZYM (PAP). Generał Dalmazzo, były dowódca wojsk włoskich w Albanii, oskarżony o podanie się bez walki i o współpracę z Niemcami został uniewinniony.

Dywizja duńska przybyła do Niemiec

BERLIN (PAP). Dywizja żołnierzy duńskich ma przybyć do Niemiec, gdzie pęknąć będzie służba okupacyjna w strefie brytyjskiej. Będzie to po wojskach norweskich, druga jednostka cudzoziemska, zaproszona przez Brytyjczyków do współpracy okupacyjnej.

Delegacja bułgarska na konferencji pokojowej

SOFIA (PAP). W niedzielę udała się samolotem do Paryża delegacja bułgarska na konferencję pokojową. Na czele delegacji stoi premier Georgiew. Ponadto do delegacji wchodzi minister spraw zagranicznych Kuliszew, minister rolnictwa Obow, minister skarbu Stefanow, minister handlu Rejkow, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Kolarow i jego zastępca Kosturkow. Bułgaria, podobnie jak inne państwa nieprzyjacielskie ma przedłożyć swe stanowisko konferencji paryskiej w przeciągu rozpoczynającego się tygodnia.

W rozkazie dziennym do armii bułgarskiej, wydanym przed odjazdem, premier Georgiew oświadczył, że armia jest już redukowana do rozmiarów przewidzianych projektem traktatu pokojowego pomiędzy aliantami a Bułgarią.

Morderca Thaelmanna aresztowany

BERLIN (PR). Agencja Tass podaje z Berlina wiadomość o aresztowaniu w Dortmundzie Müllera, jednego z morderców Ernsta Thaelmanna, przywódcy komunistycznego. Müller jest zawodowym przestępcą kryminalnym, któremu SS powierzyła pracę w krematorium obozu w Buchenwald.

Ciągle sprawa Palestyny

LONDYN (BBC). W 4 stolicach rozważane są plany co do przyszłości Palestyny. W Londynie spodziewane jest w tym tygodniu oświadczenie rządu brytyjskiego, będące wynikiem długotrwałych obrad gabinetu nad tym problemem.

W Waszyngtonie — według informacji korespondenta Reutera — departament stanu opracował zarzys kompromisowych propozycji co do sfederowania Palestyny. Plan ten omówiony zostanie przypuszczalnie przez Bevrina i Byrnasa w Paryżu pod koniec bieżącego tygodnia.

W Kairze arabski komitet wykonawczy rozważa dzisiaj drugie zaproszenie rządu brytyjskiego w sprawie wysłania przedstawicieli Arabów do Londynu na konferencję w sprawie przyszłości Palestyny.

Odpowiadając na interpelację W. Brytanii, Francja zgodziła się zastrzyć przepisy paszportowe i wizowe, aby zastrzymać tajemnicę nielegalnej imigracji Żydów do Palestyny z portów francuskich i posterunków granicznych.

Zawieszenie broni w Chinach

NOWY JORK (GA). Wiadomości z Chin podają, że zawarte tam zostało zawieszenie broni pomiędzy wojskami rządowymi a komunistami w 3 prowincjach.

Jednocześnie nadeszły wiadomości, że generał Marshal i ambasador amerykański Stuart ogłosili wspólne oświadczenie, w którym wyrażają powątpiewanie co do możliwości osiągnięcia zawieszenia broni na terenie całych Chin.

Samoloty USA gwałcą suwerenność Jugosławii

LONDYN (BBC). Jugosłowiański minister spraw zagranicznych wniósł protest do rządu amerykańskiego przeciwko pogwałceniu suwerenności Jugosławii przez samoloty Stanów Zjednoczonych. W proteście tym, włączonym we formie noty ambasady Stanów Zjednoczonych w Belgradzie powiedziano, iż kilkakrotnie już zwracano uwagę amerykańskim władzom wojskowym na uprawniane loty, lecz bez rezultatu.

W nocy swojej Jugosławia prosi rząd Stanów Zjednoczonych o energiczne zarządzenie, które by zapobiegło naruszeniu suwerenności Jugosławii.

Spór o przemysł austriacki trwa

LONDYN (BBC). Władze radzieckie wydały wezwanie do Austrii w sprawie ich stanowiska co do upaństwowienia przemysłu przez rząd austriacki. W oświadczeniu stwierdzono, że Związek Radziecki zastrzeżę sobie prawo podjęcia wszelkich właściwych kroków dla ochrony interesów radzieckich w swojej strefie okupacyjnej. Oświadczenie stwierdza dalej: Jeżeli majątek niemiecki w Austrii zostałby upaństwowiony, a Związek Radziecki otrzymałby odszkodowania pieniężne zamiast we fabrykach, jak to sugerują Brytyjczycy i Amerykanie, wówczas będzie się to równało naruszeniu układu jaltańskiego.

Oświadczenie radzieckie było poprzedzone odmową Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych na piątkowym posiedzeniu sojuszników rady kontroli poparcia wniosku radzieckiego, który określał austriacką ustawę upaństwowienia za naruszenie porozumienia o kontroli Austrii.

Strajk tramwajarzy w Brukseli

BRUKSELA (PAP). W dniu 11 sierpnia pracownicy tramwajów brukselskich rozpoczęli 24-godzinny strajk, celem poparcia swych żądań o podwyżkę prac i lepsze warunki pracy.

Anglicy o terrorze w Grecji

LONDYN (PAP). W artykule na temat sytuacji w Grecji tygodnik „Tribune” pisze: „Jak było do przewidzenia, rząd Tsaldarisa stworzył sytuację, w której wynik przyszłego plebiscytu dotyczącego powrotu króla jest z góry przesądzony. Nie tylko nie udało mu się położyć kresu bezustannym aktom terroru ze strony band (w wielu wypadkach najwidoczniej nie chciał on interweniować), ale rząd ponosi również odpowiedzialność za akty i dekrety, które można uważać za szereg prowokacji w stosunku do republikańskiego lewego skrzydła i do centrum, tywy

Jednym z najbardziej zdumiewających wydarzeń kilku ubiegłych tygodni był najazd na grecką generalną konfederację pracy i aresztowanie czterech jej przywódców. Ten czyn rządu rojalistycznego jest prowokacją, wymierzoną nie tylko przeciw zorganizowanym pracownikom greckim, lecz również przeciwko jej oddziałom — brytyjskiemu, francuskiemu i radzieckiemu, których delegaci, w myśl instrukcji światowej federacji związków zawodowych obserwowali w marcu powstanie w Grecji Konfederacji Pracy i wybory do jej egzeku-

LUDZIE MRĄ Z GŁODU

Aga Khan waży się diamentami

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Darasalam w Indiach, że znany magnat i przywódca 20 milionów muzułmanów indyjskich, Aga Khan, podczas uroczystości z okazji 60-tej rocznicy odziedziczenia stanowiska przywódcy, dał się zwać na specjalnej wadze, na której zamiast odważników znajdowały się diamenty. Okazało się, że waga jego jest równa 110 kilogramom diamentów, wartości 350 tysięcy funtów szterlingów. Diamenty te, które pochodziły z kopalni z darów jego współwyznawców, mają

być przeznaczone na cele dobroczynne. Na tej oryginalnej, lecz nie liczącej z ciężką sytuacją mas ludowych, Indii uroczystości, obecni byli tłumy muzułmanów z Indii, z Afryki i z innych części świata. Aga Khan otrzymał wiele depesz z życzeniami, m. in. od króla egipskiego Faruka, premiera Attlee i generała Smutsa, premiera Afryki Południowej.

Dawniej z okazji podobnych obchodów jubileuszowych, Aga Khan kazał się ważyć złotem.

Włochy przeciwstawiają się traktatowi pokojowemu

Oto co powiedział w streszczeniu de Gaspari: Zarzys traktatu pokojowego z Włochami jest surowy i ma charakter karny, a proponowane rozwiązanie problemu Triestu wzbudza najbardziej silną reakcję we Włoszech. Jest on nie do przyjęcia tak jak się przedstawia w tej chwili. Szczególnie dlatego, że odłączenie zachodniej Istrii aż do portu Pola wywoła poczucie krzywdy nie do zniesienia dla narodu włoskiego. Odrzucenie proponowanej przez Francuzów linii granicznej w prowincji Wenecja-Julia było dla Włoch prawdziwą niespodzianką. Ale raczej duch projektu traktatu pokojowego — powiedział de Gaspari — a nie tekst jego powoduje niepokój. Współpraca Włoch w wojnie przeciwko Niemcom, w której straciliśmy 100.000 ludzi, nie licząc ofiar w ludności cywilnej w hitlerowskich obozach koncentracyjnych oraz 50.000 pabiotów, którzy zginęli w walkach partyzanckich przedstawiona jest w nieprzyjawnym świetle.

Decyzja w sprawie odszkodowań — mówił da-

le de Gaspari — powinna być odłożona do czasu podpisania traktatu z Niemcami i Włochy nie powinny być pozbawione prawa żądania od Niemiec wynagrodzenia za szkody spowodowane w ich kraju.

Traktat jako całość — mówił dalej de Gaspari — nie daje nawet tego cienia nadziei, jaką dawał traktat wersalski, mianowicie programu ogólnego rozbrojenia, w którym rozbrojenie państw pobitych było tylko wstępem.

Włochy — zakończył swe przemówienie de Gaspari — nie proszą o żadne specjalne przywileje, pragną tylko aby traktat z nimi znalazł się w ramach tego szerokiego pokoju, na który oczekują cierpiący dla ideałów wolności i prawa ludzi wszystkich krajów. Naród włoski liczący 47 milionów ludzi gotów jest do potęczenia z wami swych wysiłków w kierunku stworzenia bardziej sprawiedliwego i bardziej ludzkiego świata.

CENY ZBOŻA BĘDĄ OPŁACALNE DLA CHŁOPA

Peeselewskie panikarstwo wodą na młyn spekulacji

(RAP) Urodzaj zapowiada się dobrze. Kontyngenty zostały zmniejszone, tak, że chłopci będą posiadali poważne nadwyżki dla zbytu na wolnym rynku. Zapowiedziane rzucenie poważnych ilości artykułów przemysłowych na wieś stwarza dla chłopów zainteresowanie w sprzedaży urodzaju, w uzyskaniu gotówki. Tym bardziej aktualną jest sprawa ceny, którą chłop uzyska za swe produkty, ceny nominalnej, w gotówce i ceny realnej, w wyrobach przemysłowych i w artykułach konsumpcyjnych, które chłop za to zboże będzie mógł nabyć.

W chwili obecnej ceny żyta i pszenicy spadły bardzo wydatnie. Gdzieniedzie mówi się nawet o cenach, wynoszących jakoby mniej niż 500 zł za kwintal żyta. Ten spadek wywołuje zaniepokojenie u chłopów, którzy obawiają się, że ceny ich produktów będą zbyt niskie w stosunku do ogólnego poziomu cen, że za swój urodzaj, owoc ciężkiej całorocznej pracy, nie uzyskają tyle ile oczekiwali. Na tych obawach chłopskich umiejętnie gra prasa peeselewska, nadając wielki rozgłos poszczególnym izolowanym wypadkom wyjątkowo niskich cen i wmańwiąjąc chłopom, że taka właśnie jest polityka rządu.

Oczywista jest to nonsens. Obecnie zdarzające się od czasu do czasu transakcje po szczególnie niskich cenach nie są dokonywane przez chłopów. Chłop jeszcze zboża nie sprzedaje. Omioty dopiero się rozpoczęły. W chwili obecnej sprzedaje spekulanci, którzy nagromadziły rezerwy zboża, licząc na głód w kraju, oszukali się i teraz potrzebują gotówki. Są to zresztą transakcje nie wielkie.

Szerzenie panicznych plotek na temat ceny zboża inspirowane jest w niemałym stopniu przez wielkich kupców zbożowych. Chcieliby oni skłonić chłopów do sprzedania im urodzaju po niskiej cenie, by potem mogli zboże z lichwiarskim zyskiem sprzedać państwu i miejskiemu konsumentowi. Peeselewskie panikarstwo, występujące rzekomo w obronie chłopów, kieruje się w rzeczywistości przeciw chłopom, jest działaniem na rzecz wielkich spekulantów zbożowych.

Cena zboża ukształtuje się dopiero ostatecznie za pewien czas. Ukształtuje się na takim poziomie, który by z jednej strony gwarantował rentowność gospodarki chłopskiej, a z drugiej — umożliwiał wyżywienie miast i normalną pracę przemysłu. Polityka obozu demokracji polskiej jest przeciwna takim cenom zboża, które nie wystarczałyby na normalną rentowność gospodarki wiejskiej. Jest przeciwna zarówno ze względu na interes chłopów, którzy w tym wypadku byłiby pierwszymi poszkodowanymi, jak i na interes całego narodu, gdyż nierentowność gospodarki chłopskiej groziłaby ograniczeniem produkcji zbóż i hodowli w kraju — a więc utrudnieniem sytuacji żywnościowej Polski.

Nie ma obawy, aby przy normalnej grze sił na wolnym rynku cena zboża spadła poniżej tego poziomu. Nie ma obawy, gdyż zboża nie ma wcale za wiele w kraju. Nawet dobry urodzaj nie przekroczy jeszcze zapotrzebowania kraju.

Koła peeselewskie próbują wykorzystać dla slania paniki kampanię, prowadzoną o obniżkę cen chleba. Kampania ta nie ma nic wspólnego z obniżką cen zboża. W kampanii tej walczymy o to, aby obniżkę cen zboża, która już dokonała się na wolnym rynku, doprowadzić do konsumenta, nie pozwolić młynarzowi, piekarzowi, kupcowi zarabiać podwójnie — na obniżce cen zboża i na wysokiej, nieproporcjonalnie wysokiej w stosunku do ceny zboża, cenie chleba. Nigdzie nie reglamentuje się ceny zboża. Obóz demokratyczny potępia jak najostreż wszelkie po-

mysły wprowadzenia jakichkolwiek sztucznych cen zboża.

Także ustalenie w szeregu województw obowiązujących cen mąki nie ma na celu obniżki cen zboża. Jest ono dokonane na gruncie istniejących realnie cen zboża i odnośne zarządzenia wyraźnie zastrzegają, że w razie zmiany cen zboża, ceny na mąkę również ulegną odpowiedniej zmianie. Gdziekolwiek byłyby tendencje hamowania tego procesu — władze rządowe potrafią im odpowiednio przeciwdziałać.

Rzecz jasna — cena zboża nie będzie tak wy-

soka jak była wtedy, kiedy chłop sprzedawał na wolnym rynku tylko niewielkie nadwyżki, a przeważną część zboża szła na kontyngenty. Tak wysoka cena nie była nigdy i nie może być przy wolnym handlu zbożem. Chłopi to zresztą dobrze rozumieją. Ale nie będzie to też cena deficytowa, cena, która nie pozwoliłaby chłopu inwestować w swe gospodarstwo, podnosić swego gospodarstwa. Taka cena nie leżałaby w interesie naszego narodu. I do powstania takiej ceny obóz demokracji polskiej nie dopuści.

R. Werfel

Przybywają górnicy polscy z Francji

WAŁBRZYCH (PAP). Na stację Piastów koło Wałbrzycha na Dolnym Śląsku przybył 16-ty transport górników polskich z północnej Francji. Transport ten liczy 157 rodzin i jest 8-mym transportem skierowanym do zagłębia Dolnośląskiego (pozostałe 8 przyjeżdża do zagłębia katowickiego). Liczy on łącznie 600 osób, przywiezionych razem z dobytkiem w 44 wagonach.

Transport powitał na dworcu w Piastowie zastępca naczelnego dyrektora Dolnośląskiego Zjednoczenia Węglowego inż. Gajewski. Ostatni transport dopełnił liczby repatriantów z Francji przybyłych na ziemię odzyskaną do 1242 rodzin liczących 4426 osób. Stanowi to mniej więcej połowę przewidzianej chłonności Zagłębia Dolnośląskiego. Wałbrzych przyjmuje obecnie 2 transporty repatriantów tygodniowo, kierując ich bezpośrednio do punktu zatrudnienia. Opieczny transport skierowano na kopalnię

„Wiktoria”. Górnicy przybywający do Wałbrzycha mają zagwarantowane dla siebie i rodziny 4-7-dniowe wyżywienie w stołówkach kopalnianych. W drugim dniu po przybyciu otrzymują przydział mieszkań, w których się natychmiast zakwaterowują. W trzecim dniu kaasy kopalniane wypłacają im kwoty należne za zdeponowane we Francji franki, poczym w czwartym dniu odbywa się rejestracja w referacie mobilizacji sił roboczych, badania lekarskie, przydział pracy oraz natychmiastowe wydawanie kart żywnościowych i dodatkowego suchego prowiantu.

Górnicy, którzy w 6-ym dniu przystępują do pracy otrzymują zapomogi do wysokości 5.000 zł, zależnie od liczebności rodziny. Robotnicy polscy z Francji przyjeżdżają z pełną świadomością trudności, z jakimi boryka się Polska. Mają oni jednak niezłomną wolę współpracować w wielkim dziele odbudowy ojczyzny.

Z CAŁEJ POLSKI

Wyjazd na kurację do Szwajcarii

WARSZAWA (PAP). W tych dniach wyjechało do sanatorium w Leysin w Szwajcarii 15 studentów i 3 osoby ze sfer naukowych. Najbardziej potrzebujący pomocy sanatoryjnej zostali wybrani z grona młodzieży akademickiej wszystkich ośrodków uniwersyteckich w Polsce.

Pokaz psów rasowych.

na Pomorskiej Wystawie Bydgoszczy

W porozumieniu z kierownictwem Pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu Powiatowe Towarzystwo Łowieckie w Bydgoszczy urządza w dniach 31 sierpnia i 1 września b. r.

Zjazd Prasy Polskiej w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP). W dniu 10 bm. przybyli do Bydgoszczy przedstawiciele prasy, aby wziąć udział w Ogólnopolskiej Konferencji Prasowej, zwołanej przez komitet 600-lecia miasta.

W Zjeździe wzięli udział również przedstawiciele Ministerstwa Informacji i Propagandy oraz Polskiego Radia z Warszawy. Otwarcie Konferencji nastąpiło w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej, gdzie zebranych powitał w imieniu Komitetu 600-lecia prezydent miasta ob. Twardzicki. Z ramienia oddziału Pomorskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy występował red. Ziema-

skiego robotnika i inteligenta w dziedzinie uprządkowania miasta, a zwłaszcza zorganizowania Pomorskiej Wystawy Gospodarczej. Z kolei wiceprezydent miasta ob. Styczeń powitał Zjazd w imieniu wojewody pomorskiego po czym zebrani wysłuchali referatu pt. „600-lecie miasta — Pomorska Wystawa Przemysłu, Rzemiosła i Handlu”, przedstawiającego rozwój Bydgoszczy na przestrzeni wieków, obecne osiągnięcia oraz perspektywy rozwoju gospodarczego. Po konferencji goście udali się na zwiedzenie wzrowo urządzonego szpitala miejskiego.

W godzinach popołudniowych dziennikarze

pierwszy po wojnie, pokaz psów myśliwskich. Na placu przy b. Gimnazjum Kupieckim (teraz Wystawy) pobudowane zostaną specjalne kory dla psów.

Do pokazu dopuszczone są tylko rasowe psy myśliwskie z całej Polski, przede wszystkim zaś z terenu woj. pomorskiego. Celem jaki przysięga organizatorom jest zorjentowanie się w posiadanych dziś materiale hodowlanych. W interesie wszystkich osób, posiadających rasowe psy myśliwskie, leży zaprezentowanie swoich wychowanków, by w ten sposób doprowadzić do założenia normalnych ksiąg rodowodowych.

Zgłoszenia psów myśliwskich na pokaz przyjmują do dnia 20 sierpnia b. r. ob. Nasiadek Marsz. Focha 10 (kawiarnia). Wpisowe wynosi 50 od psa.

Galeria Rogalińska przekształcona w Muzeum Kultury Ludowej

POZNAŃ (PAP). Sławna kolekcja nowoczesnego malarstwa polskiego i obcego, t. zw. Galeria Rogalińska, zakupiona przez hrabiego Edwarda Raczyńskiego, stała się dziś na mocy ustawy o reformie rolnej własnością społeczeństwa i znajduje się pod opieką samorządu poznańskiego. Stylowy pałac z XVIII wieku w Rogalińskim, wraz z tamtejszym lasem, słynnym z tysiącletnich dębów, zostanie przekształcony w Muzeum Kultury Ludowej.

W Galerli znajduje się m. in. zbiór obrazów Jacka Malczewskiego ze słynnymi dziełami, jako „Melancholia”, „Błędne koło”, cykl „Zatruta studnia”, „Tryptyk” i inne, szereg arcydzieł Podkowińskiego, Wojtkiewicza, Poznańskiego, Pankiewicza oraz bogata kolekcja dzieł malarstwa zachodnio-europejskiego, ilustrująca kierunki powstałe na przełomie XIX i XX wieku. Kolekcja ta w przeddzień wybuchu wojny została zdeponowana dla uniknięcia skutków działań wojennych w Warszawie w Muzeum Narodowym. Wywieziona następnie przez Niemców kolekcja ta odnaleziona została na Śląsku i przekazana na Wawel, skąd skierowano ją do Poznania i czasowo umieszczono w Muzeum Wielkopolskim.

Nowa szczepionka przeciwko durowi plamistemu

WARSZAWA (PAP). Państw. Zakład Higieniczny poszczycić się może nowym osiągnięciem — szczepionką przeciwko durowi osutkowemu, sporządzoną z płuc zakażonych zarazkiem durowi osutkowemu z zakażonych wszy (metoda polska prof. Weigla) oraz małej wydajności tej metody, w Zakładzie Produkcji Szczepionek PZH w Krakowie czynione były starania otrzymania tej szczepionki, posługując się jako materiałem do produkcji zakażonymi białymi myszami.

Jest to francuska metoda — Giroud, Sparrowa i Duranda. Próby te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem i szczepionka ta ukaże się niedługo na rynku.

Węgiel — złoty fundament naszego gospodarstwa narodowego

W Nr. 4 „Wiadomości Statystycznych” Głównego Urzędu Statystycznego podano zestawienie całokształtu zbytu węgla, koksu i półkoksu oraz brykietów na rynkach krajowych i zagranicznych za czas od lutego do grudnia 1945 r. Ponieważ węgiel to największe bogactwo naszego kraju nie tylko w sensie olbrzymich geo-

logicznych pokładów, ale jako produkt realny dobowej pracy polskiego górnika i jako artykuł masowego zbytu handlowego, przewyższający ilościowo (na wagę) i wartościowo (w zł) wszystkie inne artykuły naszych obrotów handlowych, przeto zestawienie to poniżej podajemy.

Mies.	Zbyt w kraju węgla						
	Ogółem Tysięcy ton	Razem	Komunikacja i transport	Przemysł	Elektrownie Gazownie i instytucje użytk. publ.	Inni odbiorcy	Zbyt zagranicę
II.	363,1	330,4	77,2	101,9	44,5	106,8	32,7
III.	903,2	702,1	188,4	237,1	103,6	173,0	201,1
IV.	1019,8	693,6	281,4	221,7	114,3	76,2	326,2
V.	1240,5	698,8	158,7	286,4	144,2	109,5	541,7
VI.	1528,6	813,1	214,2	350,7	155,1	93,1	715,5
VII.	1649,0	862,5	266,1	405,4	172,8	118,2	686,5
VIII.	1816,4	1109,8	308,7	468,3	193,3	142,5	706,6
IX.	1774,2	1125,6	326,7	480,0	199,1	119,8	648,6
X.	1806,0	1228,9	342,0	484,4	220,2	182,3	577,1
XI.	1883,4	1296,6	411,6	473,2	257,1	154,7	586,8
XII.	2219,0	1662,8	582,7	577,4	329,0	173,7	566,2
Suma	16203,2	10642,2	3157,7	4086,5	1930,2	1449,8	5579,0
%	100,0	65,6	19,5	25,2	11,9	9,0	34,4
	Koks i półkoks od II—XII	776,6	666,3	43,4	358,2	32,5	832,2
	Brykiet od II—XII	71,1	65,8	53,9	4,1	0,2	7,6

Z zestawienia powyższego widać przede wszystkim, że ogólny zbyt węgla w r. 1945 stale z miesiąca na miesiąc wzrastał od 363,1 tys. ton w lutym do 2.219 mil. ton w grudniu i wynosił ogółem za cały rok 16.203 mil. ton. Wzra-

stał także zbyt węgla w kraju od 330 tys. ton w lutym do 1.663 mil. ton w grudniu, osiągnął cyfrę 10.642 mil. ton. Natomiast zbyt węgla zagranicę zaczął się cyfrą 35 tys. ton w lutym, osiągnął maksimum w czerwcu (750 tys.

ton), po czym zaczął spadać, dochodząc do cyfry 566 tys. ton w grudniu.

Procentowo obrót handlowy węglem za cały rok wynosił m. kraju 65,5% z zagranicą 34,4%. Zbyt w kraju obejmował w 19,5% komunikację i transport, w 25,2% przemysł, 11,9% instytucje użyteczności publicznej (elektrownie, gazownie i t. p.) oraz w 9% innych odbiorców, głównie na opał lokali. Zagraniczny eksport naszego węgla w ilości 34% obejmował (według wielkości obrotów) kraje: ZSRR, Szwecję, Danię, Francję i in. Do tych cyfr dochodzą jeszcze niewielkie ilości koksu i całkiem nieznaczne brykietów.

Przy sposobności, w związku z powyższymi cyframi, chcielibyśmy zwrócić uwagę na fakt, że wbrew pokątnej szerzonemu pogłoskom, jakoby cały węgiel polski był wywożony do Rosji, tylko pewną część z 34% eksportu naszego tam idzie, oraz dobitniej wypunktować te momenty, na których opiera się wartość węgla w naszym systemie gospodarczym.

Węgiel jest w Polsce przede wszystkim podstawą górnictwa. Daje zatrudnienie i środki do życia wielkim masom ludzi, bezpośrednio i pośrednio jest podstawą przemysłu jako jego siła energetyczna, oraz podstawą przemysłu chemicznego jako surowiec dla wyrobu niezliczonych artykułów, z benzyną syntetyczną na czele. Jest siłą energetyczną dla transportu kolejowego i okrętowego. Jego energią ciepłą ogrzewamy nasze mieszkania i miejsca pracy i rozrywki przez 7 miesięcy w roku. Jest w końcu bezcennym w naszych warunkach artykułem eksportowym.

Węgiel spełnia dzisiaj nie tylko symboliczną rolę ale faktycznie rolę podkładu złotego, dla naszego wyniszczanego gospodarstwa narodowego i naszej gospodarki finansowej. Ze węgla otrzymujemy dzisiaj zagraniczne dewizy, otrzymujemy również wiele artykułów, za które musielibyśmy płacić złotem lub dewizami.

Węgiel stał się po wojnie artykułem najbardziej i przez wszystkie niemal państwa kuli ziemskiej, poszukiwanym towarem. Węgiel

jest wszystkim potrzebny do odbudowy zniszczonego przemysłu, uruchomienia elektrowni, kolei żelaznych, opał lokali itp. Ponieważ górnictwo węglowe ucierpiało bardzo na skutek wojny i wydobycie uległo silnemu zmniejszeniu, przeto kraj, który swoje górnictwo węglowe najszybciej odbuduje, wydobycie zwiększy i artykuł ten masowo rzuci na rynki światowe — znajmie na tych rynkach dominującą stanowisko. I to nie tylko na dzisiaj, ale i na przyszłość, bo zwykle rynek zbytu raz opanowany da się utrzymać na stałe.

Na tym polega dzisiaj wartość i znaczenie naszego górnictwa węglowego. Sytuacja jest jednak tego rodzaju, że ani produkcja ani nasz transport nie jest w stanie obsłużyć zapotrzebowania na węgiel. Ze wszystkich producentów węgla w Europie, Polska najszybciej odbudowuje swoje kopalnie. Jednakże do osiągnięcia możliwości produkcyjnych naszych kopalń (100 mil. ton) jest nam jeszcze daleko, głównie z powodu braku górników (około 50%). Największą jednak przeszkodą w zaspokojeniu głodu węglowego na świecie jest nasz zdeprawowany transport, przede wszystkim kolejowy. Potrzebujemy kilkadziesiąt tysięcy wagonów kolejowych i lokomotyw, a nie możemy ich tak szybko ani wyprodukować w naszych fabrykach, ani w takiej ilości za granicą zakupić. Wielką pomocą w tym względzie miała być pożyczka amerykańska (40 mil. dolarów) na zakup wagonów kolejowych. Jednakże zrealizowanie jej skutkiem intryg politycznych postępuje wolnym krokiem. Bo sprawa węgla ma także swój aspekt polityczny. Niektórym państwom jest na rękę nasze usamodzielnienie się gospodarcze w ogóle, a jeśli chodzi o węgiel, chcieliby one rynki zbytu na węgiel zarezerwować i zatrzymać dla siebie.

Tak więc węgiel spełnia nie tylko olbrzymią rolę w polskim gospodarstwie krajowym, ale jest naszym wkładem w powojenną odbudowę zniszczonej Europy.

Zet.

Lecz Wołszyn obstawał przy swojej poprzedniej decyzji. W tej samej chwili od strony Szajtan-Kamienia zjawił się wysoki, zasypany śniegiem człowiek. Na rękach niósł jakiś futrzany kłębek. Zbliżywszy się do Artura Lewi, uśmiechnął się, pokazując mocne zęby i powiedział:

— Na górę go, co?

— Gdzieś go odszukał?

— Niedaleko stąd, w lesie, pośród kamieni.

Wołszyn odchylił futro, zajrzał — na rękach olbrzyma leżał zwinięty w kłębek Iwan Gusiew — twarz jego robiła wrażenie woskowej usta miał mocno zacisnięte, powieki opuszczone.

— Żyje?

— Przyjdzie do siebie. Jak trafił między kamienie, to zasypała go zamieć. Myślałem z początku, że to niedźwiadek pod jodłą się chowa.

Wołszyn wziął chłopaka na ręce, wszedł do gondoli i energicznie zatrzaskał za sobą drzwiczki. Mancew zaczął się trząść, obydwiema rękami chwycił się za drabinę i przywarł do niej poczochną głową:

— I ja... I ja!...

Kilka par rąk oderwało go. Usiadł na śniegu.

— Startujemy! — krzyknęto z góry — gotowe!

Metalowe dno zakołysało się. Zatrajotały motory. Śmigła zaczęły się obracać, ludzie odskoczyli na bok. Statek zaczął się wznosić ku wściekle skłębionym chmurcom śniegu. Ktoś z grupki robotników krzyknął: „Szczęśliwej podróży!”

Mancew skoczył na równe nogi. Nikt nie oczekiwał odeń takiego wybryku. Ręce jego chwyciły kurczowo ostatni schodek drabinki. Szarpnęło go i podniosło w górę. Rozkraczone nogi i rozwiane na wietrze poły kożucha pomknęły w niebo. Czy daleko doleciał, na jakiej wysokości się zerwał i gdzie upadł — nie wiadomo. Śmierć miał lekką. Serce pękło mu pomiędzy ziemią a niebem.

CVIII.

— Kapitanie... (pukanie do drzwi...) ...kapitanie!

— Jansen! — wzburzony głos madame Lamole, niby igła, przeszył jego mózg.

CXIV.

Garin, Czermak i Szeffer zjechali w windzie na dno głównego szybu. Za celuloidowymi okienkami przemykały nieskończone kombinacje rur, przewodników, studzien, elewatorów, platform, żelaznych drzwiczek. Minęli 18 warstw kory ziemskiej, podług których, jak podług warstw drzewa, można było czytać epoki życia planety. Życie organiczne rozpoczynało się od czwartej — od ognia — warstwy utworzonej przez paleozoiczny ocean. W jego ciepłe wody padły żywe komórki, nieskończenie małe organizmy, pędzące wraz ze światłem poprzez kosmiczny eter. Dziewiczy ocean nasycony został nieznaną nam życiową energią. Mętna woda jego zawierała sole radioaktywne i wielkie ilości kwasu węglowego. Była to woda życia. Pędzone światłem, zmrożone w lodowatym eterze mikroskopijne organizmy, trafiwszy do oceanu, zaczęły się z pasją rozmnażać i rozwijać na swobodzie. I o świetle ery mezozoicznej z wód jego wyłoniły się gigantyczne stwory. — W ciągu milionów lat wstrząsały one naszą planetą, wydając okrzyki chciwości i chuci. Wyżej znajdowały się w pokładach kopalni skamieniałości ptaków, a wyżej jeszcze — ssaków. A tu już następowała era lodowców — surowy, śnieżny ranek ludzkości. Winda osiągnęła już ostatni dziewiętnasty pokład powstały z płomienia i chaosu wybuchów. Była to ziemia ery archaicznej — czarnobury, poorany granit.

Garin zniecierpliwości gryzł paznogie. Każdy trzymał w pogotowiu butlę z tlenem. Słychać było ryk hyperboloidów i wybuchy. Winda wjechała w pasmo jaskrawego światła mnóstwa lampek elektrycznych i przystanęła nad wielkim rezerwuarem gazów. Garin i Szeffer włożyli gumowe, okrągłe hełmy, i przedostali się poprzez jedną z luk na wąskie, żelazne schody, prowadzące stromo w dół. Schody kończyły się okrągłą platformą. Tu znajdowało się kilku robotników, na plecach mieli przymocowane skrzynki z tlenem, na głowach nosili hełmy. Robotnicy klęczeli nad hyperboloidami. Wpatrzni w dół, w huczącą przepaść, robotnicy kontrolowali i kierowali promieniem.

Takie same wąskie strome schody łączyły tę platformę z dolną okrągłą platformą. Znajdowały się tam rezerwuary

— Niech pan mi tu moralów nie prowadzi... Mianuję pana gubernatorem wyspy i obdarzam nieograniczoną władzą. Niech pan spróbuje, mi odmówi! — piskliwym głosem wrzasnął Garin i rzuciwszy się do stołu, wyciągnął rewolwer.

— Krótko: jeżeli „nie” — strzelam. Tak albo nie!...

— Nie — powiedział Szeffa, zerkając z ukosa na re-

wołwer.

Garin strzelił.

Szeffa podniósł do skroni rękę z cygarem.

— C... psie, kanalia...

— A więc — zgodą?

— Niech pan odłoży tę maszynkę.

— Dobrze — (Garin wrzucił rewolwer do szuflady).

— Czego pan sobie życzy? Ażebym robotnicy nie wysadzili kopalni?

Dobrze. Nie wysadzą. Ale — pod jednym warunkiem.

— Przyjmuję z góry.

— Jak byłem dotychczas, tak też i nadal pragnę pozostać prywatną osobą na wyspie. Nie jestem ani sługą pańskim, ani najemnikiem. To pierwsze. Piętnaście narodowych granic jeszcze dziś trzeba znaleźć, ażeby nie pozostał ani jeden dłużący kół.

— Zgadza się.

— Będę pańskich prowokatorów...

— Nie mam żadnych prowokatorów — szybko powiedział Garin.

— Kłamstwo.

— Niech będzie kłamstwo. Więc co z nimi zrobić? Utopić?

— Jeszcze dzisiejszej nocy.

— Zrobione. Niech pan ich uważa za topielców. (Garin szybko notował coś w notesie).

— I ostatni warunek — absolutnie nie wracanie się do moich stosunków z robotnikami.

— Zgoda. Nadejdzie chwila, gdy potamię panu wszystkie zebra. — Co tam jeszcze?

Szeffa, mrucząc oczy, palił cygaro tak, że znikła za dymem jego wesoła, opalona twarz o krótkich jasnych wąsikach i zadartym nosie. W tej samej chwili rozległ się dzwonek telefoniczny. Garin wziął słuchawkę!

— Jeżeli zaś mi nie wierzyacie — pomówimy jeszcze... Do stołu zbliżył się obnażony do pasa, czarny od sadzy młodziwiec. Schylił się i ogarnął Szeffa uważnym spojrzeniem, następnie poprawił spodnie i obróciwszy się ku towarzyszom, powiedział:

— Wierzę.

— Wierzymy — powtórzyli pozostali. Poprzez wielokilometrową granitową masę pomknęło po drutach telefonicznych: wierzymy, wierzymy.

— Jeśli wierzyacie, to wszystko w porządku — powiedział Szeffa. — Oto kolejność naszych punktów. Granice narodowe zostaną do wieczora zniesione. Zapłatę otrzymamy jutro. Czar-dziści niech pilnąją patacu — nam są oni zbyt ciężki. Piętnastu prowokatorów utopiono — postawiłem to jako swój pierwszy warunek. Naszym zadaniem obecnie jest jak najrychlejsze dostać się do zła. Czy zgoda, towarzysze?

— Prowadź nas — jesteś wodzem — powiedzieli robotnicy.

CXI.

W nocy na północnym zachodzie ukazało się błądzące światło reflektorów. W porcie zawyły trwoniące syreny. O świcie, gdy nad morzem wisiał jeszcze mrok — zjawiły się pierw-

SPRAWY NASZEGO MIASTA

Co, gdzie i kiedy

Odczyty ameryk. uczonych o ostatnich zdobyciach wiedzy lekarskiej

Dziekanat Wydz. Lek. U. J. i Tow. Lekarskie w Krakowie zawiadamiają, że w związku z przyjazdem do Krakowa profesorów amerykańskich uniwersytetów, którzy przybyli z ramienia UNRRA celem zaznajomienia naszego świata lekarskiego z najnowszymi zdobyciami wiedzy lekarskiej, zostaną wygłoszone w dniach: 12, 13 i 14 bm. odczyty według nast. porządku:

Poniedziałek 12 bm., godz. 11 — Prof. W. W. Oliver: „Ostatnie postępy bakteriologii”. Godz. 12 — Prof. C. W. Thiennes: „Ostatnie postępy w farmakologii”. Godz. 18 — Prof. Howard C. Naffziger: „Chirurgiczne leczenie samoistnego nadciśnienia”.

Wtorek 13 bm., godz. 11 — Prof. C. W. Thiennes: „Najnowsze środki owadobójcze”. Godz. 12 — Prof. W. W. Oliver: „Etiologia ropni płuc”. Godz. 18 — Prof. H. C. Naffziger: „Postępujący wyzłuszc w związku z chorobami gruczołu tarczowego”.

Sroda 14 bm., godz. 11 — Prof. C. W. Thiennes: „Chroniczne zatrucie nikotyną”. Godz. 12 — Prof. W. W. Oliver: „W. H. Park — człowiek, który żył dla zdrowia”.

Wykłady odbywać się będą w sali wykładowej Zakładu Biologii U. J., ul. Kopernika 7, I p. Odczyty będą tłumaczone na język polski. Wstęp wolny.

W upalne dni letnie...

KRAKÓW (Sik). W upalne dni letnie, mieszkańcy Krakowa udają się w wolnych chwilach, gromadnie nad brzeg Wisły, by zażyć tam miłego odpoczynku. Nieliczni tylko kontentują się spędzeniem wolnego czasu na brzegu. Większość korzysta z rzecznej kąpieli, przejażdżki kajakiem czy łodzią. Rozrywki te mają często bardzo niemłą a nawet tragiczną nieraz drugą stronę medalu. Prawie codziennymi są wypadki utonięcia wśród kąpiących się i wśród osób płynących kajakiem czy łodzią, które z takich czy innych powodów wyrzuciły się. Wszyscy korzystający z kąpieli winni pamiętać o tym, że kąpać można się tylko w miejscach na ten cel przeznaczonych i pozostających pod ochroną straży rzecznej. Do łodzi czy kajaków nie należy zabierać osób nie umiejących pływać, względnie słabo pływających. Tak samo amatorzy sportu wędkarskiego, którzy ku zdziwieniu innych obywateli posiadających bardziej żywy temperament przesiadują godzinami wpatrzy w pływaka, często nie posiadają kart rybackich i są po prostu tylko zwykłymi kłusownikami, niszczącymi i tak słaby rybostan naszych rzek.

„SAMOPOMOC DORAŻNA” Kraków, Rynek Kleparski L. 13 — przyjmuje nadal wpisy na nowych członków.

Czytelnicy piszą...

Kto temu winien?

Jestem właścicielem kiosku z papierosami od kilku lat. I od lat sprzedaję zapalniczki. Ale w ostatnich czasach prowadzę ten artykuł b. niechętnie, bo coraz częstszymi są wypadki, że w pudełkach, zamiast czterdziestu kilku zapalek, jest tylko kilkanaście, a nawet zdarza się, że w paczce są całkiem puste pudełka. Nie wiem kto jest temu winien, kto powinien być za to ukarany, ale chciałbym by odpowiednie czynniki włączyły w tę sprawę i ja mógłbym mieć nareszcie spokój z moimi klientami, którzy jak nie mam zapalek wymyślają mnie z tego powodu, a gdy znów kupią niepełne pudełko, posądżają mnie, że ja zapalniczki wybieram.

Ski

Ogłoszenia zamówione do godz. 9-tej rano, ukazują się w numerze bieżącym.

A. G. Williamson

Tłumaczył: Jan Michałowicz

TESTAMENT LORDA RAVENA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Ależ kochanie, obiecałaś być mi posłuszną, a teraz nie ma czasu na tłumaczenia. Przysięgam ci, że gdybym nawet nie miała noża przy sobie — była bym bezpieczna. Jest pewna tajemnica... Nie nadszedł jeszcze czas, abyś ją mogła poznać. Tajemnica ta obezwładni go, gdy tylko mnie ujrzy i powiem mu pewne słowo... Zaufaj mi, Ewo, to jedyna droga ratunku! Inaczej zabije cię ten człowiek, a wówczas na kolana będę go błagać, aby i mnie życie odebrał!

Energicznym ruchem pchnęła Ewę w kierunku, gdzie otwierała się kłapa. Siła przekonania, brzmienie w jej słowach, udzieliła się dziewczynie, która czuła, że musi jej usłuchać. — Skul się na podłodze, tam gdzie stoisz — rzekła pani Rayne. — Mam nadzieję, że wchodząc, nie będzie zwrócony twarzą do ciebie. Pamiętaj: z chwili, gdy się odwróci, aby dość do siennika, wymknij się na schody. Jeżeli w pokoju, znajdującym się pod tą całą zastaniesz pannę Cade, to musisz —

Słowa zamaryły na jej ustach. Ręka, którą Ewa ścisnęła konwulsyjnie, drgnęła i stała się nagle zimna.

— Cicho!... — szepnęła — już idzie! Słychać kroki na schodach...

Znowu pchnęła Ewę lekko i już jej nie było przy dziewczynie. Chociaż Ewa nie mogła nic dostrzec w ciemnościach, wiedziała, że nauczy-

Zboże UNRRA dla województwa krakowskiego

KRAKÓW (PAP). Województwo krakowskie otrzymało w lipcu poważne dostawy zbóż kanadyjskich z UNRRA, w tym 167 wagonów owsa i 109 wagonów pszenicy, 54 wagony kukurydzy, 22 wagony prosa, o łącznej wadze około 4.280 ton. Zboże będzie rozdzielone między poszczególne powiaty woj. krakowskiego za pośrednictwem

urzędu wojewódzkiego i „Społem” dla celów konsumpcyjnych. Prócz zbóż otrzymano przydziały produktów żywnościowych, m. in. 20 wagonów konserw mięsnych, 25 wagonów mleka skondensowanego, 27 wagonów tłuszczu, 55 wagonów maki pszennej itd. Łącznie waga produktów żywnościowych nadesłanych przez UNRRA przekroczyła 4600 ton.

W ramach pomocy UNRRA nadeszło 7 wagonów odzieży i obuwniczej do rozdziału pomiędzy najbardziej potrzebujących.

Groźny stan zabytków budownictwa ludowego w Krakowskim

KRAKÓW. W trakcie dwóch inspekcji terenowych Konserwator Wojewódzki dr Józef Dutkiewicz miał możność stwierdzić groźny stan wielu cennych zabytków ludowego budownictwa drewnianego w szeregu pow. wojew. krakowskiego. Szczególnie niebezpiecznym jest stan charakterystycznego kościoła z XVIII wieku w Białce (pow. Nowy Targ), gdzie musi się koniecznie przystąpić do wymiany całej konstrukcji drewnianej wieży, jako nie dającej się dłużej utrzymać. Konserwator stwierdził także praktykowany nadal szkodliwy i sprzeczny z ustawami zwyczaj krycia drewnianych kościołów blachą zamiast gontem. Wypadki te o mało nie zaistniały w Raciechowicach i Gruszowie (pow. Myślenice). Dzięki interwencji osobistej na miejscu oba te cenne pomniki kultury ludowej z XVI i XVII w. winny uniknąć oszpeceń przez niewłaściwy materiał pokrycia. Wypada tu zaznaczyć, że krycie dachów, wież, sygnatur, dzwonnicy a nawet ścian zewnętrz-

nych kościoła gontem jest jedną z charakterystycznych cech budownictwa polskiego: w ten sposób forma budynku wiąże się z materiałem w jedną harmonijną całość, która decyduje o pięknie i wartości architektonicznej i zabytkowej budynku. Wskutek zaniedbania i braku odpowiedniej opieki widmo zagłady stanęło przed znanym zabytkowym dworkiem klasycystycznym w Mołdycy, tuż pod Krakowem. Zniszczone pokrycie gontowe ułatwia destrukcyjne działanie opadów, tak, że część dworu stała się ruiną. Również i park otaczający dwór jest zdezastowany. Drewniany stary lamus nie istnieje. Oczekuje się, że nowy gospodarz, Uniwersytet Ludowy w Sycach, przystąpi do należytej konserwacji zabytku, będącego dziełem miejscowych rzemieślników z końca XVIII w. Na liście zniszczeń trzeba wciągnąć wreszcie piękną drewnianą bóżnicę w Pilicy (pow. Olkusz), którą nieznanymi sprawcy zniszczyli przez podłożenie materiału wybuchowego w czasie, gdy Urząd Wojewódzki podjął akcję jej zabezpieczenia.

O właściwe oblicze Stronnictwa Pracy

KRAKÓW (SP). W dniu 8 sierpnia br. odbyło się zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Pracy, na którym uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

I. Zebrani solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy w Warszawie, jego oświadczeniem z dnia 26 lipca br. o układowym w prasie.

Wyrażamy przekonanie, że członkowie Głównego Komitetu Wykonawczego S. P. wystąpieniem swoim — wobec prób spychania Stronnictwa na tory totalnej opozycji — okazali duży realizm polityczny w trosce o dobro Narodu i Państwa i zabezpieczyli swą śmiałą decyzją właściwy kierunek Stronnictwu Pracy.

Stwierdzamy, że ci, którzy — w ważnych i przełomowych dla Stronnictwa dniach lipcowych — umieli znaleźć dość odwagi na decyzję stanowczą, dobrze przysłużyli się sprawie.

II. Jak najuroczyściej stwierdzamy, że podstawy ideowe Stronnictwa Pracy w niczym nie zostały naruszone w swej istotnej i zasadniczej treści przez secesję pewnej grupy członków, którzy wolą wycofać się z czynnego życia politycznego, niż nadal pracować dla dobra ojczyzny.

Podstawy te streszczają się:

a) w ideologii katolickiej, bo byliśmy i jesteśmy stronnictwem katolików polskich,

b) w takim ujęciu reform społecznych, by przebiegały po linii prawa i sprawiedliwości i harmonizowały się z wiekopomnymi encyklikami społecznymi Leona XIII i Piusa XI,

c) w szczerze demokratycznym i postępowym ujęciu całej pracy politycznej Stronnictwa na wzór takiej właśnie postawy u wszystkich katolików na zachodzie, we Francji, Holandii, Belgii i Czechach.

d) w podtrzymaniu utrwalonej tradycji Stronnictwa Pracy, jako ruchu narodowego, z wyrażeniem nastawieniem w kierunku stałego harmonizowania i zdecydowanej koordynacji wielkich reform społeczno-gospodarczych z żywymi interesami ogólnonarodowymi wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

III. Potępiając kategorię jakąś opozycję i wszelkie karygodne próby sabotażu, wyrażamy zdecydowaną wolę współpracy z Rządem Jedności Narodowej — przy równoczesnym salwowaniu zasadniczych podstaw ideowych Stronnictwa wyrosłych z jego fundamentalnych założeń organizacyjnych i jego świetlanej przeszłości.

Współpracę tę uważamy za nakaz chwili dziejowej, za którą pragniemy wziąć odpowiedzialność.

IV. Wzywamy wszystkich zdrowo i trzeźwo myślących katolików, aby wstępowali w szeregi Stronnictwa Pracy, które postawiło sobie za zadanie naczelne: dokonanie politycznego uaktywnienia katolików w Polsce.

Nieobecni nigdy nie mają racji.

Dlatego bardzo stanowczo potępiamy szepetaną propagandę wzywającą katolików do absztynowania się w życiu politycznym.

V. Odejmy hołd pamięci jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych współtwórców Stronnictwa Pracy s. p. Zygmunta Felczaka, pierwszego viceprezesa Stronnictwa Pracy.

Wyrażamy najwyższe oburzenie i potępiamy tych ludzi, którzy ośmielają się nadal uwłaczać Jego pamięci. Wszystkich którzy rozszerzają fałszywe informacje, odsyłamy spokojnie po ocenę Jego osoby i charakteru do całego katolickiego społeczeństwa Pomorza wśród których żył i pracował.

Tymczasowy Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy w Krakowie

TEATR

Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Tosca” — opera G. Pucciniego.

Stary Teatr — duża sala, godz. 19: „Przygoda w lecie” (Ciocia z Honfleur), komedia Gavault’a. Mała sala, godz. 19.15: „Świt, dzień i noc” — komedia D. Nicodemiego w przekł. Z. Jachimieckiego.

Powszechny im. Zolnierza Polskiego (Lubicz 48) — godz. 19: „Ojciec” Strindberga, z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

Kameralny TUR-u (św. Jana 6) — godz. 19: „Codziennik o 5-tej” — komedia Hennequin’a i Vebera z T. Wesołowskim.

KINA

od czwartku 8 sierpnia 1946 r.

Scala — Wanda: „Uwodziciel”.

Warszawa: „Szczęśliwa 13-ka”.

Apollo — Sztuka: „Obawa przed skandalem”.

Wolność: „Srebrna flota”.

Gdańsk: „Strach”.

Uciecha — Świt: „Powrót o świcie”.

Świt: 15.30, 17.30, 19.30.

15, 17, 19: Wanda, Warszawa, Sztuka, Wolność, Gdańsk.

Początek programów: Apollo i Uciecha: 16, 18, 20; Scala:

RADIO

Na dzień 13 sierpnia 1946 r. (wtorek)

Godz. 6.00: Sygnał czasu. 6.05: Dźwięk poranny. 6.20:

Odczytanie programu. 6.25: Gimnastyka. 6.35: Muzyka.

6.57: Sygnał czasu. 7.00: Muzyka poranna. 7.30: Powtórzenie wiadomości dziennika. 7.35: Muzyka. 8.20: Informacje. 8.30: Przerwa. 11.00: Kronika. 11.40: Muzyka organowa. 11.57: Sygnał czasu 12.00: Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05: Transmisja programu ogólnopolskiego.

14.00: Słuchowisko dla dzieci pt. „Opowiem ci bajeczkę”. 14.25: Transmisja programu ogólnopolskiego.

14.50: Chwila muzyki. 15.00: Odczyt dr. Józefa Biborskiego pt. „Praca w porcie morskim”. 15.15: Koncert solistów. 15.53: Felieton mgr. Adama Niemczyka pt. „Wystawy malarskie w Krakowie”. 16.00: Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.10: „Bronowicka skrzynia” — audycja regionalna — piera Juliusza Kędziory. 18.30: Transmisja programu ogólnopolskiego. 19.30: IV audycja z cyklu „Polskie Wydawnictwo Muzyczne przy pracy”. 20.00: Transmisja programu ogólnopolskiego. 21.00: Odczyt Konrada Winklera pt. „Arcydzieła Rembrandta w Polsce”. 21.10: Muzyka taneczna. 21.30: Jan Wiktor — „Z pamiętnika”. 21.45: Rozmaitości. 21.55: Odczytanie programu. 22.00: Audycja rozrywkowa. 22.30: Koncert zyczeń. 23.00: Transmisja programu ogólnopolskiego. 23.30: Hymn.

Czy Adwentowicz opuści krakowski teatr?

Wznowienie „Ojca” Strindberga w Teatrze Powszechnym, było dobrym pomysłem. Jest to sztuka, nasuwająca mnóstwo refleksji. Poruszony w niej jest zawsze aktualny temat walki rodziców o wpływ na dziecko, — walki dwóch pici — kończącej się triumfem kobiety, dążącej do celu z demoniczną bezwzględnością.

Ci, którzy nie mieli sposobności lub nie zdążyli zobaczyć tej sztuki, będą mogli teraz wrzucić się Adwentowiczem w jednej z jego najlepszych, klasycznych ról, którą kreuje na zakończenie działalności swego teatru w Krakowie. Rola Ojca niesłychanie trudna i męcząca, grana z realizmem wrzasa do łez. To też w ostatnich akcie słychać tu i ówdzie tłumione łkanie.

Droga twórczości Karola Adwentowicza jest związana z kulturalnym życiem artystycznym Krakowa. W młodości swej rewolucjonista w robotniczych partiach politycznych, potem rewolucjonista w sztuce. W okresie gdy sceny polskie tonęły jeszcze w patetycznej deklamacji wzorowanej na komedii francuskiej w Parryżu, lub na dworskim teatrze w Wiedniu, Adwentowicz będąc czołowym twórcą ról tragicznych na scenie krakowskiej, pierwszy miał odwagę zerwać z szablonami patosu, wprowadzając realizm gry aktorskiej. Rewelacyjną podówczas była jego kreacja w „Upiorach” i innych dramatach Ibsena, lecz nową rewolucją naturalistyczną była właśnie rola tytułowa w „Ojcu” Strindberga.

Publiczność krakowska zaniepokojona jest pogłoskami, jakoby Adwentowicz „zamykał” swój teatr. Związszcza szerokie rzesze robotnicze, którym jako twórca i kierownik Teatru Powszechnego umożliwił bywanie w swoim teatrze przez najniższe ceny przy wybitnym repertuarze literackim jak „Dwa Teatry” J. Szaniawskiego, „Burmistrz Stymontu” Maeterlincka i „Ojciec” Strindberga — nie chce się z tym pogodzić.

Zet.

zaradności. Jeżeli więc przed tym miała w duży słabą nadzieję ucieczki — próżno by się teraz ludzi!

Widziała, jak lady Mary popychała kłapę, dopóki ta nie stanęła prawie prostopadle, podnosząc siennik, o który się opierała.

Przez głowę Ewy przemknęła myśl, że jeżeli teraz macocha zamknie kłapę, albo nawet tylko odwróci głowę — wszystko będzie stracone. Dojrzy ją. Lecz na szczęście nie uczyniła ani jednego ani drugiego.

Stapając cicho, jak kot, miękko obutymi stopami, weszła na ostatnie stopnie, po czym, pochylając się ku posłaniu, uniosła latarkę wysoko w górę. Przez szybkie przedostawał się tylko wąski promień światła.

Po chwili postawiła latarkę na ziemi, a złoty pas światła skierowany był na siennik, gdzie powinna leżeć Ewa.

Lady Mary zaczęła wyjmować jakieś przedmioty, zasunięte za pasek swej sukni.

Ewa pomyślała: — Teraz albo nigdy!.. W świetle rysowała się niewyraźnie postać w czarnej sukni, leżąca na sienniku.

Z miejsca, gdzie kryła dziewczyna, widziała dokładnie tylko brzeg spódnicy na podłodze poza siennikiem. Otwarta kłapa zasłaniała jej resztę, ale mogła sobie wyobrazić, jak postąpiła lady Rayne. Z pewnością podniesionym ramieniem zakryła białe włosy, które natychmiast zwróciły by uwagę lady Mary, że to nie Ewa spoczywa na sienniku.

Ewa błyskawicznie zdała sobie sprawę, że macocha za chwilę odkryje tę mistyfikację, gdy tylko podejdzie bliżej.

Jeśli nie spróbuje uciekać natychmiast, jak jej rozkazała lady Rayne, jedyny rozsądny plan ucieczki straci wszelkie szanse.

A jednak Ewa nie chciała odejść... Nie mogła! Teraz, gdy otarła się spod wpływu rozkazów i namiętnego błagania lady Rayne, nie była w stanie pozostawić jej, aby skazać ją na śmierć...

Nauczycielka twierdziła wprawdzie, że posiada jakąś tajemnicę, która ją obroni i miała też nóż przy sobie, a Ewa była zupełnie bezbronna, jednak nie podobna było ją opuścić.

Gdyby nawet Ewa chciała to uczynić, wątpiła, czy była by zdolna się poruszyć. Jak zahipnotyzowana, skrzępa w bezruchu, ledwie mogąc oddychać...

Celkę więziarki zaległa ciemność, prócz słabego światła, promieniającego od latarki. Twarz lady Mary była w połowie w cieniu. Dziewczyna widziała jednak błysk jej wielkich, czarnych oczu i szybkie ruchy białych rąk.

Z paska wydobyła mały młotek.

Ewa widziała go już poprzednio. Pamiętała dobrze tę smukłą, hebanową, srebrną okutą rączkę...

Teraz lady Mary, wydołała coś jeszcze: długie, niezmiernie cienkie gwóźdź, a raczej niezmiernie wydłużoną szpilkę i ostrożnie próbowała na palcu, czy koniec jest dostatecznie ostry...

Ewa wstrząsnął dreszcz niewymownej grozy! Wspomniała wieczór, po swoim przyjeździe do Ponurego Dworu. Wtedy widziała w pokoju, nad jej dawną sypialnią, ten młotek i kilka tych wydłużonych szpilek i zastanawiała się wówczas, do czego mogą służyć.

Teraz wiedziała, a właściwie miała przecucie, do czego szpilki te mogą służyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).



O mistrzostwo klasy A

Wisła - Podgórze 6:1 (3:1)

Przy pełnym składzie w ataku Wisły, Podgórze nie miało tym razem żadnych szans. Młodość i ambicja musiała ustąpić rutynie i większym umiejętnościom przeciwników. Barne, duszne powietrze także nie było sprzymierzeńcem pokonanych. Mimo to w pierwszych 15-tu minutach, jak to zwykle bywa, świeżymi siłami drużyna Podgórze stawiała nie tylko dzielny opór, ale i dość niebezpiecznie atakowała. W tym okresie gry w drużynie Wisły dopisywały jedynie formacje defensywne, które miały dość ciężką robotę z ruchliwym przeciwnikiem. W ataku natomiast nic się nie kłębiło. Wzajemne niezrozumienie, niecelność podań wybitnie ułatwiały pracę defensywy przeciwnika. Podgórze walczyło dzielnie i w 20-tej minucie po ładnie przeprowadzonym ataku padał strzał Zaporowskiego bramka dla Podgórze. Podgórze dalej atakuje i pod naciskiem jego napastników o mało nie pada bramka samobójcza. Jurowicz jednak piękna parada broni na róg. Powoli zmęczenie osłabia impet Podgórze a rutyna przeciwnika bierze górę. Dobrze przez Artura wystawiony Cisowski ucieka i silnym dołnym strzałem wyrównuje. Po chwili w zamieszaniu pod bramką Podgórze strzelił i kilkakrotnie poprawki trafiają do w słupki, — to w las nóg. Po centrze Giergiela, Gracz pięknie główkuje, Nycz broni, lecz wypuszcza piłkę z rąk, którą dobija Gracz. Doskonałą okazję do podwyższenia wyniku marnuje Cholewa, z kilku kroków strzelając obok słupka. Ataki Wisły są coraz składniejsze i coraz bardziej niebezpieczne. W pewnym momencie Gracz ściga na siebie aż 4-ch przeciwników, wystawia Cholewę, który strzela nieuchronnie. Jeszcze raz bramka Podgórze jest w silnym niebezpieczeństwie, lecz ostry strzał Gracza broni w pięknym stylu Nycz. W ostatniej minucie gry za rękę na polu karnym dyktuje sędzia rzut karny przeciw Wisłowi. Egzekwuje go Hausner, lecz Jurowicz pięknie broni.

Po zmianie pół Wisła z miejsca ostro atakuje i już w 3-ciej minucie Cholewa wykorzystuje

je przytomnie błąd Nycza i wypuszczoną z rąk piłkę lokuje w siatce. Przez 10 minut napastnicy Wisły bombardują bramkę Podgórze, lecz Nycz broni ze szczerścią a wiele strzałów idzie w aut. Wypadek Hausnera i ostry strzał przechodzi nad poprzeczką. Także Cholewa z kilku kroków przestrelkuje. W 18-tej minucie Cholewa sam na sam z bramkarzem strzela ostro, lecz Nycz wybija piłkę w pole, powtórne dośrodkowanie i główka Cholewy przynosi piątą bramkę. Obserwujemy ponowny zryw Podgórze, który za wszelką cenę stara się wynik poprawić. Próby ostrej gry hamuje sędzia. Mimo, że Podgórze jest w ataku, energiczny wypadek Gracza i jego strzał przynosi 6-tą bramkę.

Nawet przy stanie 6:1 Podgórze nie rezygnuje i w dalszym ciągu walczy zacięcie. Wisła, mając wynik w kieszeni, niezbyt się wysila i tym samym dopuszcza przeciwnika do głosu, w ataku Podgórze brak jednak wykończenia. W 41 minucie obserwujemy jeszcze wypadek i piękny bieg Gracza, który chcąc minąć bramkarza jężdża do linii autowej i traci piłkę. Także Cholewa z kilku kroków przestrelkuje.

W drużynie zwycięzców poza linią pomocy wyróżnić trzeba jeszcze Gracza i Cholewę w ataku. Gracz chętnie popisuje się technicznymi swymi umiejętnościami, ale co ważniejsze, wytrzymywał nerwowo nieczystą grę przeciwnika. Trzeba to sprawiedliwie zapisać na jego dodatnim koncie.

W drużynie Podgórze poza Nyczem w bramce i Dzierwa w pomocy wyróżnić trzeba jeszcze czwórkę ataku (Feret, Hausner, Syzski i Zaporowski). Woitas na prawym skrzydle wypadł bardzo błodo i stanowił właściwie lukę w ataku.

Sędzia inż. Olewski sędziował ten mecz bardzo dobrze, zbyt często jednak zatrzymywał grę, dyktując rzuty wolne także wtedy, jeśli poszkodowany był przy piłce.

Widzów ok. 3-ch tysięcy

A. G.

Cracovia zwycięża K.S.Z.O. (Ostrowiec) w piłce wodnej 2:1 (0:0)

Niesportowe zachowanie gości

Rozegrany w dniu wczorajszym na pływalni Stadionu Miejskiego mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzami grup centralnej i południowej, przyniósł zwycięstwo drużynie Cracovii w stosunku 2:1. Osiągnięty w wodzie rezultat ulegnie zapewne zmianie, gdyż na kilkanaście sekund przed końcem zawodów niesportowe zachowanie się zawodników ostrowieckich spowodowało odgwizdanie zawodów. Ostateczny zatem wynik meczu brzmieć będzie prawdopodobnie 5:0 (w. o.) dla Cracovii.

Zawody ściągnęły nietowarową w dziejach krakowskiego pływactwa liczbę widzów.

Sam mecz nie stał na specjalnie wysokim poziomie i toczył się w podnieconej i nerwowej atmosferze. Obie drużyny zdając sobie doskonale sprawę z poważnej stawki, o jaką walczyły, wszelkimi sposobami dążyły do uzyskania zwycięstwa. Gra rozpoczyna się obustronnymi atakami. Piękny strzał Kowalskiego broni przytomnie bramkarz gości, w chwilę potem poprzeczką ratuje Cracovię przed utratą bramki. Goście doskonale kryli przez zawodników Cracovii posuwają się zbyt często do fauli, co z kolei prowadzi do częstych interwencji sędziego. Orzeczenia sędziego z reguły nie podobają się zawodnikom ostrowieckim, którzy reagują na nie ciągłymi interpelacjami. Równocześnie zaczyna mocno reagować widownia, a na basenie wytwarza się ogólny tumult, zagłuszający gwizdek sędziego. Mimo obustronnych wysiłków wynik bezbramkowy utrzymuje się do przerwy.

Po pauzie goście zdobywają prowadzenie ze strzału Kawy. Cracovia nie daje za wygraną. Stuprocentową niemal pozycję zaprzecza Grubental, niedługo jednak potem Kowalski Al. zdobywa wyrównującą bramkę. Gra zaostcza się, mnoży się coraz liczniej faule, w czym celują specjalnie zawodnicy ostrowieccy. Ofiarami decyzji sędziowskiej padają Okołów (KSZO) i Szelest (Cracovia), którzy czasowo muszą opuścić basen. Z kolei następuje piękny przebieg prof. Kota, który po minucii obrońców zdobywa drugą bramkę dla Cracovii. Drużyna gości niezadowolona z rozstrzygnięcia sędziowskiej zaczyna się zachowywać coraz bardziej niesportowo. Za jeden taki wysoce niesportowy wyczyn sędzia nakazuje jednemu z zawodników KSZO opuścić basen. Gdy ten mimo powtórnego przypomnienia nie czyni zadość decyzji sędziowskiej, prowadzący mecz ob. Ritterman, odgwizduje zawody.

Publiczności około 4.000. Sędziował ob. Ritterman. (to)

Dom Sportu powstanie w Płaszowie

KRAKÓW (Sik.). W dniu wczorajszym robotnicza dzielnica Płaszów obchodziła niecodzienną uroczystość. W obecności przedstawicieli Zarządu Miejskiego i partii politycznych, odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Sportowy Robotniczego Klubu Sportowego „Płaszowianka”. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w miejscowym kościele, po której uczestnicy uroczystości zebraли się na miejscu gdzie stanie Dom Sportowy.

Pierwszy zabrał głos sekretarz klubu. Mieczysław Wójcik, streszczając historię klubu, który powstał w 1934 roku, lecz ze względu na brak funduszy, nie mógł należycie się rozwinąć. Dopiero po wojnie, dzięki wydatnej pomocy dyr. fabryki „Salmo”, ob. Czerneckiego, klub otrzymał trenera, a obecnie przystępuje do budowy własnego domu.

Po podpisaniu aktu erekcyjnego, zabrał głos przedstawiciel prezydenta miasta ob. Hischtin Kazimierz, życząc klubowi „Płaszowianka” owoc-

nej pracy i postępu na drodze rozwoju sportu wśród mas robotniczych. Z kolei przemawiali: ob. Czernecki i radny Waligóra, podkreślając, że obecnie wobec rozpowszechniania się sportu wśród szerokich mas robotniczych, Klub Sportowy „Płaszowianka” oraz jego zamierzenia, będą mogły w całości być zrealizowane. Po części oficjalnej członkowie klubu, oraz zaproszeni goście zebrał się przy wspólnym posiłku, w czasie którego przygrywała orkiestra, złożona z członków klubu pod kierownictwem ob. Studnickiego.

Zawody motocyklowe na Olimpiadzie

Do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Londynie wpłynęło pismo od Międzynarodowej Federacji Motocyklowej z propozycją wprowadzenia zawodów motocyklowych do programu igrzysk Olimpijskich.

W wypadku przyjęcia tej propozycji, motocykliści startowaliby już na najbliższej Olimpiadzie, która odbędzie się w roku 1948 w Londynie.

Międzynarodowe Mistrzostwa Tenisowe Polski w Sopocie

W dniach od 12 — 18 sierpnia odbędzie się w Sopocie międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie. Poza czołowymi tenisistami polskimi mają wziąć udział Czesi w składzie: Solcowa, Parmowa, Zabrodzki, Scllo, Parma i Tittel oraz zespół węgierski: Sziget, Asboth i Koermecki.

Spotkania międzynarodowe Polski w boksie

Polski Związek Bokserski otrzymał pismo od Węgierskiego Związku Bokserskiego w sprawie akceptacji terminu spotkania międzynarodowego Polska — Węgry na dzień 13 października br. Miejscem spotkania będą Katowice. Drugie spotkanie rozegrają Węgrzy w Łodzi z reprezentacją Polski Środkowej, złożonej z zawodników łódzkich, warszawskich i poznańskich.

Również Szwecja wyraziła zgodę na spotkanie w dniu 6 listopada reprezentacji Szwecji z reprezentacją Polski. Spotkanie to rozegrane zostanie przypuszczalnie w Poznaniu. Drugie swe spotkanie rozegrają Szwedzi z reprezentacją jednego z miast polskich.

W sprawie mistrzostw słowiańskich Polski Związek Bokserski nie otrzymał jeszcze żadnej definitywnej wiadomości ze strony Czeskiej Unii Bokserskiej, co do terminu spotkania. O ile PZB nie otrzyma na swe telegraficzne zapytanie odpowiedzi do dnia 12 bm., to Polska nie weźmie udziału w tej imprezie.

Sparta — Śląska Ostrawa 6:0 (2:0)

Puchar Czechosłowacji zdobyła w tym roku praska „Sparta”, pokonyując zdecydowanie w finałowym meczu „Śląską Ostrawę” w stosunku 6:0.

Wolne posady

POTRZEBNA służąca do obsługi kłopotliwego dziecka (3 osoby). Wynagrodzenie, chętnie za miejscową. — Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 66/7, od godz. 12—14 i od 19—21 589

Kupno

DENTYSTYCZNE aparaty i instrumenty kupie okazję nie rzec. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Nr. 569”.

Sprzedaz

SPRZEDAM piękne dwie koldy. Kraków, Lubomirskiego 29, półpiętro, ganek. 588

Poszukiwanie się wzajemne

MAGDALENKĘ prosi o znalezienie zaniepokojony „tajemniczym” milczeniem — Zdrisław. 578

Zguby-kradzieże

DNIA 8. VIII. w tramwaju skradziono dokumenty na nazwisko Piotr Chochot, które unieważnia się. 566

UNIEWAŻNIAM skradzione: kartę rozpoznawczą, kartki pływackie, odzieżową, pływacką, firmy na nazwisko Krzywdy Julia. 586

ZGUBIONO legitymację kolejową na nazwisko Słaba Stanisława, Laskawego znalazcę proszę o zwrot, Echo Krakowa „Zguba”. 583

Lokale

INŻYNIER poszukuje mieszkania dwupokojowego z kuchnią. Zwrot remontu. Kraków, Senatorska 3, m. 4. 583

Różne

KALOSZE, PELERYNY gumowe naprawia i szyje fachowo firma WRZESNIEWSKI Adam, Kraków, ul. Wielopole 12 (sklep szewski). 583

FARBURJE, czyszczenie tkanin — fachowo Franciszek J. Jogała, Kraków, Dietla 93, w podwórzu. 583

AKUSZERKA-masażystka Krowicka powróciła z Warszawy, robi zastrzyki. Kraków, Starowiślna 47. 554

Młodzieżowy obóz pięściarski

W dniach 1—15 września b. r. PZB w porozumieniu z Państwowym Urzędem WF organizuje obóz pięściarski dla mistrzów wzgl. wicemistrzów Okręgowych Mistrzostw dla młodzików do lat 18-tu. Każdy z okręgów ma prawo do przysyłania po 8 zawodników poczynawszy od wagi papierowej do półciężkiej.

Na zakończenie obozu rozegrane zostaną pierwsze mistrzostwa Polski dla młodzików. Państwowy Urząd WF zapewni zawodnikom całkowite utrzymanie, a Polski Związek Bokserski przeznaczy ponadto pewną kwotę na dodatkowe wyżywienie.

Eriksson bije Stranda

Rewelacją międzynarodowego meczu lekkoatletycznego Finlandia — Szwecja, wygranej przez Finlandię, 114,5:68,5, był bieg na 1500 m, w którym Szwed Eriksson pokonał swego rodaka, świetnego średniodystansowca — Stranda, w czasie 3:48,2. Czas osiągnięty przez Erikssona jest najlepší wynikiem uzyskanym w tym roku na świecie na dystansie 1500 m. ECHO Herzog



GORSY przeciw skrzywieniu kręgosłupa. — PROSTOTRZYMACZE, WKŁADKI pod płaskie i chore stopy — SPECJALNE bandaże PRZEPYKINOWE PASY przeciw obniżeniu żołądka, jelit, macicy, BANDAŻE przeciw wypadaniu macicy, krzyżu, stołcowej, pooperacyjnej. PROTEZY nóg i rąk, aparaty. (Wysyłka pocztą).

Bandażysta M. POLACZEK

Tarnów, Wałowa Nr. 41 pierwsze piętro

Firma Polaczek ma swój zakład tylko na pierwszym piętrze pod Nr. 41 przy ulicy Wałowej.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

III-ci dzień ciągnięcia IV-ej Klasy 47 Loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr 64176

Wygrana po 50.000 zł. Nr 45477

Wygrana po 20.000 zł. Nr 10505

Wygrana po 10.000 zł. Nr 10043

Wygrana po 5.000 zł. Nr 400 2334

Wygrana po 2.500 zł. Nr 835 1557

Wygrana po 2.000 zł. Nr 109 313

Wygrana po 1.500 zł. Nr 385 784

Wygrana po 1.000 zł. Nr 1208 363 515 2229 559 70 762 803

Wygrana po 500 zł. Nr 935 88 3438 693 791 932 4121 619 42

Wygrana po 400 zł. Nr 73 848 5074 101 223 73 384 6037 181

Wygrana po 300 zł. Nr 224 85 443 977 80 7112 96 268 375

Wygrana po 200 zł. Nr 474 671 8015 87 412 606 65 81 978

Wygrana po 150 zł. Nr 9058 403 649 86 900 30 48 10012 501

Wygrana po 100 zł. Nr 634 800 903 11087 117 589 975 12043

Wygrana po 50 zł. Nr 384 411 53 504 601 26 802 13072 126

Wygrana po 40 zł. Nr 247 95 337 596 11244 309 420 540 50

Wygrana po 30 zł. Nr 758 885 935 15496 9 16186 488 891

Wygrana po 20 zł. Nr 921 17052 770 92 847 920 18167 228

Wygrana po 15 zł. Nr 70 465 625 827 19062 309 423 524 676

Wygrana po 10 zł. Nr 908 20480 534 654 786 21278 306 52

Wygrana po 5 zł. Nr 922 22165 488 709 964 23090 492 618

Wygrana po 4 zł. Nr 918 24039 135 99 396 401 595 631

Wygrana po 3 zł. Nr 724 978 25214 386 496 856 947 26181

Wygrana po 2 zł. Nr 481 893 27109 94 418 730 283 28217

Wygrana po 1 zł. Nr 527 682 29609 30086 112 875 625 75

Wygrana po 0,50 zł. Nr 94 825 970 94 31014 52 584 632 705

Wygrana po 0,25 zł. Nr 32095 8 200 97 445 59 567 616 722

Wygrana po 0,10 zł. Nr 33154 60 350 673 872 34353 425 40

Wygrana po 0,05 zł. Nr 578 603 963 35014 603 77 741 854 941

Wygrana po 0,02 zł. Nr 36320 444 61 614 37039 222 465 68

Wygrana po 0,01 zł. Nr 35 607 16 810 38279 398 490 656 751

Wygrana po 0,005 zł. Nr 97 879 336 39023 51 262 321 33 411

Wygrana po 0,002 zł. Nr 67 545 618 796 822 40359 82 467 94

Wygrana po 0,001 zł. Nr 553 66 832 62 41222 53 411 666 705

Wygrana po 0,0005 zł. Nr 42203 359 683 92 927 43621 665 705

Wygrana po 0,0002 zł. Nr 34 866 912 44177 82 228 300 37 63

Wygrana po 0,0001 zł. Nr 535 633 61 706 950 45113 79 461 569

Wygrana po 0,00005 zł. Nr 858 46148 75 544 5 346 704 77 81 92

Wygrana po 0,00002 zł. Nr 876 47083 115 262 65 325 536 770 93

Wygrana po 0,00001 zł. Nr 48108 355 493 819 49115 32 223 334

Wygrana po 0,000005 zł. Nr 419 464 585 721 815 994 8 73 7194 277

Wygrana po 0,000002 zł. Nr 367 584 637 777 80 7214 335 71 599

Wygrana po 0,000001 zł. Nr 691 83 979 73202 97 466 74112 734

Wygrana po 0,0000005 zł. Nr 75040 245 850 934 49 63 92 76055 134

Wygrana po 0,0000002 zł. Nr 324 524 796 858 77297 78000 46 288

Wygrana po 0,0000001 zł. Nr 638 61 912 79376 406 48 85 684 92

Wygrana po 0,00000005 zł. Nr 80048 394 401 805 81059 496 632 957

Wygrana po 0,00000002 zł. Nr 82235 569 825 96 961 79 83151 383

Wygrana po 0,00000001 zł. Nr 84171 284 355 401 31 781 879 93

Wygrana po 0,000000005 zł. Nr 85029 213 45 405 7 500 95 733 939

Wygrana po 0,000000002 zł. Nr 86119 425 682 747 87110 280 300 844

Wygrana po 0,000000001 zł. Nr 954 88171 307 16 523 621 92 749 821

Wygrana po 0,0000000005 zł. Nr 38 951 71 89079 337 90064 431 5 600

Wygrana po 0,0000000002 zł. Nr 68 91122 637 808 947 92323 412 93045

Wygrana po 0,0000000001 zł. Nr 499 650 817 94030 243 96 512 93 721

Wygrana po 0,00000000005 zł. Nr 622 95054 465 486 504 43 832 96556

Wygrana po 0,00000000002 zł. Nr 806 918 97387 973 98325 82 490 550

Wygrana po 0,00000000001 zł. Nr 966 91 99010 196 557 611 83 99873

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście (układ 4-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer szpalty 68 mm) 40.— zł. Za tekstem (układ 8-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer szpalty 34 mm) 10.— zł.

UKŁAD TABELARYCZNY O 50% DROŻEJ — DROBNE OGŁOSZENIA: Za słowo 7.— zł. Poszukiwania pracy i poszukiwania rodzin za słowo 3.— zł. Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie. Najmnieżej liczy się za 10 słów.

Redaktor Naczelny: Tadeusz Hołuj. — Wydaje S. W. „Książka” — Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Wielopole 1, IV piętro — Tel. 548-34. — Redaktor Naczelny